

# Groniowski, Krzysztof

---

"Wybór pism z lat 1846-1851", Jan Kanty Podolecki, wyboru dokonał i wstępem opatrzył Andrzej Grodek, Warszawa 1955 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 47/3, 595-600

---

1956

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Ściśle łączy się z tym sprawa metody opracowania przypisów. Konieczne i pożyteczne są objaśnienia, dotyczące osób czy faktów, co do których nie można byłoby zorientować się na podstawie podanego przekazu źródłowego z racji jego ułamkowości. Niepotrzebne natomiast, a wręcz szkodliwe dydaktycznie, są przypisy, rozwiązujące pewne, drobne nawet, niejasności tekstu, zmniejszając tym samym do minimum samodzielny wkład myślowy studenta. Cytuję przykłady: na s. 89 przypis „Bar — miasteczko w ówczesnym województwie podolskim“; albo do zdania „żeby jednak udać posłuszeństwo rozkazom Komisji i Szkoły Głównej, każą uczyć się z książek elementarnych“ — przypis: „podręczników, wydanych przez Komisję Edukacji Narodowej“ (s. 102) itd. Zbędne są również, a ze względów dydaktycznych szkodliwe, objaśnienia osobistości znanych np. „Siewers — ambasador Katarzyny II w Rzeczypospolitej w r. 1793“ (s. 163).

Najgorzej jest jednak z przypisami, które tłumaczą zdania lub zwroty obcojęzyczne, przeważnie łacińskie. Np. *cum voce decisiva* — przypis: „z głosem stanowczym“ lub *cum favore* — „na korzyść...“.

Tak skonstruowany aparat przypisów utrudnia pracownikom naukowym wyrobienie samodzielności myślenia studentów i twórczego stosunku do źródeł, uniemożliwia wdrożenie ich do korzystania ze słowników specjalnych, encyklopedii itp. pomocy naukowych.

Zbyt mało natomiast jest przypisów źródłoznawczych, które objaśniałyby wyczerpująco charakter, formę i wartość źródłową, jego przynależność zespołową. Brak także w przypadku źródeł archiwalnych, odsyłały do zespołów, w których należałoby szukać uzupełnień, w przypadku druków — daty, miejsca i okoliczności wydania, wreszcie wydań poprzednich, różnych wersji i przekazów itd. Zagadnienie to łączy się ściśle z postulatem opracowania szerokiej bibliografii, opatrzonej krytycznymi uwagami, której zupełnie prawie pozbawiony jest omawiany tom wydawnictwa.

W obecnej formie omawiany tom w niejednakowym stopniu spełnia cele postulowane przez wydawców; lepiej w partiach, gdzie przekazy źródłowe występują w formie pełnej (np. w rozdziale „Wieś“, w aktach, dotyczących historii gospodarczej) znacznie gorzej tam, gdzie źródła podane są w wyjątkach („Polityka pruska wobec Polski“).

Barbara Grochulska

Jan Kanty P o d o l e c k i, *Wybór pism z lat 1846—1851*. Wyboru dokonał i wstępem opatrzył Andrzej G r o d e k, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1955, s. LXXVII, 302.

Wśród szeroko zakrojonych prac badawczych nad kształtowaniem się polskiego narodu burżuazyjnego w XIX wieku czołowe miejsce zajmuje zbadanie postępowych tradycji, wydobycie tego co było wartościowe i trwałe w dorobku polskiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego. Rok Mickiewiczowski przyniósł nowe publikacje w zakresie historii ideologii ruchów narodowo-wyzwoleńczych, uzupełnił naszą wiedzę w tym zakresie, choć od pełnej syntezy dzieli nas jeszcze dość długa droga.

Ideologia Towarzystwa Demokratycznego Polskiego to niewątpliwie jeden z trudniejszych odcinków badań, na którym konieczne było dokonanie zasadniczej rewizji poglądów publicystyki i historiografii burżuazyjnej starającej się zdyskontować, począwszy od Miłkowskiego tradycje TDP na własny użytek.

Wybór pism Jana Kantego P o d o l e c k i e g o dokonany i poprzedzony obszernym wstępem przez prof. G r o d k a, dotyczy ideologii Towarzystwa Demokra-

tycznego Polskiego po rewolucji 1846 r. Wstęp uwidacznia jak płodne mogą być konkretne, monograficzne badania poglądów społeczno-politycznych, jak mogą one posunąć naprzód naszą wiedzę o całych ugrupowaniach, jak przyczyniają się do właściwej analizy sprzeczności wewnętrznych w ramach poszczególnych ugrupowań, w tym wypadku w ramach TDP.

Wybór pism Podoleckiego, składający się z 19 jego prac, wydawca poprzedził przeszło 70-stronicowym wstępem. W pierwszej części pt. „Autor“ prof. Grodek kreśli drogę rozwojową Podoleckiego od galicyjskiego literata i dzierżawcy folwarku do czołowego publicysty TDP. Ustępy biograficzne, rysujące polityczną karierę Podoleckiego, posiadają o wiele większe znaczenie, aniżeli mogłoby się wydawać na pierwszy rzut oka. Bowiem rodowód Jana Kantego Podoleckiego i drogi jego politycznej kariery posiadają charakter, w pewnym stopniu, typowy dla „półśrodkowych“ ideologów i działaczy. Na przykładzie Podoleckiego widzimy w sposób szczególnie wyraźny, gdzie tkwią źródła wahań działaczy demokratycznych, na czym polega nieumiejętność całkowitego zerwania z klasami posiadającymi i stanięcia po stronie mas chłopskich.

Podolecki wszedł do konspiracji w następstwie działalności w galicyjskim Komitecie Pomocy dla Powstania Listopadowego. Działał w tzw. „Związku 21“, później zaś nawiązał kontakt z wyprawą Zaliwskiego. Współdziałał w nielegalnej akcji wydawniczej dyrektora Konstantego Słotwińskiego w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich. Prawdopodobnie brał udział w przygotowaniach do rewolucji 1846 roku, a w lutym tegoż roku znalazł się w Jasielskiem, gdzie został aresztowany. Przybywszy na emigrację w czerwcu 1846 roku wstąpił do TDP, już po miesiącu rozpoczął działalność publicystyczną na łamach „Demokraty Polskiego“, a w listopadzie przemawiał na obchodzie rocznicy powstania. Już wówczas wyraźna jest jego przynależność do grupy opozycyjnej wobec Centralizacji. W roku 1848 na terenie Galicji początkowo współdziałał z liberałami w Centralnej Radzie Narodowej, później jest publicystą „Dziennika Stanisławowskiego“ oraz bierze udział w listopadowych walkach na barykadach Lwowa. Od września 1849 do sierpnia 1851 roku Podolecki jest członkiem Centralizacji TDP i jednym z czołowych publicystów „Demokraty Polskiego“. Od roku 1852 Podolecki znika z widowni politycznej ograniczając się jedynie do bezskutecznego kandydowania w trzykrotnych wyborach do Centralizacji.

W drugiej części wstępu wydawca omawia publicystyczny dorobek Podoleckiego. Obok 15 podpisanych artykułów lub przemówień prof. Grodek identyfikuje 92 dalsze pozycje, udawadniając autorstwo lub współautorstwo Podoleckiego. Jako podstawę swych wniosków Grodek przyjmuje: zbieżność argumentacji w tych artykułach z argumentacją innych artykułów Podoleckiego, powoływanie się na identyfikowane pozycje w podpisanych pracach Podoleckiego, oraz wskazówki czołowych publicystów TDP, Heltmana i Zienkowicza. Rozdział ten posiada szczególne znaczenie, pozwala bowiem poznać warsztat naukowo-badawczy autora wstępu. Grodek na podstawie omawianych wyżej badań zakwestionował, choć nie wykluczył całkowicie, przypisywanie Podoleckiemu, i to jako najważniejszej jego pracy, autorstwa broszury „Słowa Prawdy dla Ludu Polskiego“ (1848). Jako autor tej książeczki figuruje Podolecki w bibliografii E s t r e i c h e r a, skąd przejęło ten pogląd wielu historyków. Grodek bierze jako podstawę list Heltmana, który podając zazwyczaj autorstwo omawianych w korespondencji broszur, w przytoczonym wypadku przekreślił w liście do J. N. Janowskiego nazwisko Podoleckiego jako autora tej broszury, a później podawał ją anonimowo.

Trzecią część wstępu Grodek poświęcił analizie poglądów Podoleckiego, które omawia na tle ideologii TDP. Autor szuka genezy TDP-owskiej, pośredniej drogi

między liberalizmem a rewolucyjnym demokratyzmem, z których pierwszy wykluczał poparcie mas, a drugi naruszał interesy szlachty; stara się powiązać te poglądy ze stopniem dojrzałości polskiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego lat 40-tych XIX wieku.

Szczególnie wiele uwagi wydawca poświęca kryzysowi ideologicznemu w TDP bezpośrednio po porażce rewolucji 1846 roku. Stwierdzając wyraźny regres ideowy T-wa Grodek uważa, że w tym czasie „moralność chrześcijańska i idee społeczne chrystianizmu stały się obok tradycji narodowych głównymi hasłami programu Towarzystwa”<sup>1</sup>. Jest to jedno z podstawowych zagadnień oceny ideologii TDP po roku 1846, co do których nie możemy zgodzić się z autorem. Wyjaśnimy to przy bliższej analizie poglądów Podoleckiego na zagadnienie tradycji narodowych. Podobnie całościowy kształt naszych wiadomości o TDP, mimo całej niekonsekwencji działaczy tej organizacji, nie pozwala na przyjęcie poglądu, że w czasie rewolucji 1848 roku masy ludowe Galicji w emigrantach „słusznie widziały reprezentantów interesów szlachty i obszarników”<sup>2</sup>. Grodek wypowiada również pogląd o zupełnym rozkładzie TDP w roku 1855, abstrahując od podjętych w tym czasie nowych prób radykalizacji organizacji i zbliżenia z Gromadą Rewolucyjną Londyn wśród grupy Zawadzkiego. Grodek uważa wreszcie, że różnice wewnętrzne w TDP sprowadzały się do „uzasadnienia programu oraz spraw taktycznych — jak zjednać masy chłopskie do powstania, w jaki sposób poddać je komendzie szlachty, jednym słowem, jak zatrzeć wiekowy antagonizm istniejący między szlachtą a chłopstwem”<sup>3</sup>. Wydaje się też zbyt-  
nim uproszczeniem skopiowany z organu Czartoryskiego „Trzeci Maj” podział TDP-owców na „starowierców” i „nowowierców”.

Aby wyjaśnić te wszystkie wątpliwości, aby odpowiedzieć na postawione wyżej pytania, musimy wrócić do centralnego zagadnienia „Wstępu”, tzn. do poglądów samego Podoleckiego. Śledząc narrację wydawcy musimy odpowiedzieć na pytanie, kim był Podolecki i jaką rolę odegrał on w kryzysie ideowym w TDP bezpośrednio po porażce rewolucji 1846 roku.

Grodek charakteryzuje Podoleckiego jako przedstawiciela drobnej szlachty, działacza, którego dorobek pełen sprzeczności i niekonsekwencji jest „ważnym ogniwem w procesie rozwoju i kształtowania się polskiej myśli demokratycznej”<sup>4</sup>. Jest zdania, że przyczyną błyskotliwej kariery politycznej Podoleckiego, obok jego dużych zdolności publicystycznych, był fakt, że „artykuły Podoleckiego ... głosiły zgodność poglądów demokratycznych z tradycją historyczną i «prawdziwym chrześcijaństwem» wskutek czego były «milsze i bliższe» dla emigrantów aniżeli dotychczasowe kosmopolityczne uzasadnienie programu demokratycznego”<sup>5</sup>. Jak wynika z powyższego, u źródeł zakwestionowanego przez nas uogólnienia co do charakteru zmian w poglądach TDP leży rozciągnięcie przez wydawcę niektórych teorii Podoleckiego na całe Towarzystwo.

Prof. Grodek słusznie wskazuje na wewnętrzne sprzeczności tkwiące w poglądach Podoleckiego. Chyba najwyraźniej przejawiają się one w swoistym rozumieniu przez Podoleckiego sprawy poszukiwania demokratycznych tradycji, jako historycznej podbudowy myśli teoretycznej TDP. Niewątpliwie wnioski z analizy procesu historycznego Podolecki kierował przeciw czartoryszczykom. Traktując monarchię jako

<sup>1</sup> J. K. P o d o l e c k i, *Wybór pism, Wstęp*, s. LXI.

<sup>2</sup> Tamże, s. XXII.

<sup>3</sup> Tamże, s. XIX.

<sup>4</sup> Tamże, s. LXXXVII.

<sup>5</sup> Tamże, s. XIX.

„zaród śmierci przy poczęciu“, jako głównego sprawcę utraty niepodległości, Podolecki mówił: „A przecież byli i są tacy, którzy w uporczywej ślepotcie nie chcą korzystać z doświadczenia przeszłości, którzy chcą dźwigać Polskę monarchizmem, nie zważając, że właśnie ten zaród monarchizmu, niebacznie zostawiony zgubił Rzeczpospolitą szlachecką. Czynią oni jak lekarz, któryby strutego chciał leczyć trucizną. Nie, Obywatele, nie wyleczy Polski ani monarchizm, ani arystokracja, bo Polska, dopóki jest Polską, nie może wcielić w siebie ani przyjąć tak jej przeciwnych żywiołów. Kto chce monarchicznej lub arystokratycznej Polski ten żąda rzeczy niepodobnej, czelej mrzonki, nie mogącej objawić się w rzeczywistym świecie“<sup>6</sup>. Podolecki nawiązywał zarówno do tradycji walki z najazdem niemieckim, jak do bohaterów walk narodowo-wyzwoleńczych XIX wieku — Zawiszy, Wołłowicza, Konarskiego, Wiśniowskiego. W jego wystąpieniach wyraźne są akcenty antyjezuickie. Wydaje się jednak, że poglądów historycznych Podoleckiego nie można traktować jako jednolitego systemu. Przytoczone wyżej wyjątki różnią się zdecydowanie od wygłoszonych w tym samym przemówieniu sądów o „przedmurzu chrześcijaństwa“, o Łokietku, który „z pokorą i skrucą w sercu szedł jako pielgrzym do Rzymu“, czy pochwał kazań Skargi, w których zupełnie nieoczekiwanie dopatrywał się elementów demokratyzmu, gdy niepokoiły Podoleckiego nawet tradycje tłumienia buntów oligarchów za Łokietka, gdyż „od domowych buntów zachowa nas Bóg dobrotliwy“<sup>7</sup>.

TDP a zwłaszcza jego lewica przed rokiem 1846 nie odcinała się od tradycji, a wręcz przeciwnie, często powoływała się na tradycje prawdziwie demokratyczne. Krępówiecki, który po rewolucji 1846 roku wrócił do TDP, nawiązywał do tradycji ruchów chłopskich, a Leleweł uważał lud za podstawowy czynnik w dziejach Polski. TDP-owski „Przegląd dziejów polskich“ nawiązywał do postępowej publicystyki polskiego Oświecenia — do Staszica i Kołłątaja, do Kościuszki, Jasińskiego i Gorzkowskiego, do tradycji Towarzystwa Patriotycznego. Nie poprzestając na XVIII i XIX wieku drukował nawet Modrzewskiego<sup>8</sup>. Nie było to więc „kosmopolityczne“ uzasadnienie programu. Rozpatrując natomiast poglądy historyczne Podoleckiego, musimy w stosunku do niektórych punktów mówić o swoistym rewizjonizmie historycznym<sup>9</sup>.

Sprawa religii i jej roli jako narzędzia oddziaływania TDP na wieś po roku 1846 to jeden z najtrudniejszych do oceny problemów. Wydaje się, że pewne akcenty religijne w publicystyce TDP, które bezskutecznie próbowała lansować jego prawica jeszcze w czasie dyskusji nad Manifestem Poitierskim, nie odgrywały mimo wszystko na przełomie lat 40-tych i 50-tych tak dużej roli. Propaganda solidarystyczna nie zawsze brała akcenty religijne za punkt wyjścia, a przecież musimy pamiętać, że w publicystyce TDP solidaryzm miał być środkiem prowadzącym do wyzwolenia narodowego, a nie celem samym w sobie. Wezwanie TDP do wsi, to nawoływanie

<sup>6</sup> Miłkowski stwierdza, że w początku lat 50-tych w wykładach historii Polski dla emigrantów w Londynie Podolecki szczególnie wiele uwagi poświęcał państwu Bolesława Chrobrego. Z. M i ł k o w s k i, *Centralizacja Towarzystwa Demokratycznego Polskiego w r. 1850 — 1. Sylwety emigracyjne*, Lwów 1904, s. 12.

<sup>7</sup> 29 listopada. *Mowa Podoleckiego Jana*, „Demokrata Polski“ z 9 XII 1847, s. 182-3.

<sup>8</sup> B. B a c z k o, *Poglądy społeczno-polityczne i filozoficzne Towarzystwa Demokratycznego Polskiego*, Warszawa 1955, s. 342-3.

<sup>9</sup> Zob. opis obchodu w „Trzecim Maju“, który zachwycał się w przemówieniu Podoleckiego „uszanowaniem przeszłej naszej wielkości“. Pochwały te przeplatały się jednak z ostrymi atakami na demokratyczną w zasadzie interpretację wielu zagadnień historycznych prowadząc publicystów obszarniczych do zarzucania Podoleckiemu fałszerstw historycznych. „Trzeci Maj“ nr 1-3 z 12 XII 1846, s. 397. „Dziennik Narodowy“ nr 335 z 11 IX 1847, s. 1343.

nie do zwykłego „poparcia szlachty“, a tylko do błędnie rozumianego sojuszu w walce wyzwolenczej. Tak wyglądało też rozumowanie Heitmana i Zienkowicza w „Bożych słowach do ludu polskiego“<sup>10</sup>, nieco większą zaś rolę religii skłonny był przyznawać właśnie Podolecki w roku 1846. Traktowanie natomiast religii jako głównego czynnika oddziaływania na masy występuje u ideologów obszarnicznych, zwłaszcza u Wielogłowskiego<sup>11</sup>.

Najsilniejszą stroną poglądów Podoleckiego jest jego nadzieja na zwycięstwo rewolucji i ostra krytyka kapitalistycznego Zachodu. Jak podkreśla prof. Grodek, Podolecki pojmuje rewolucję idealistycznie, rozumie jednak, że pierwszym jej etapem jest zdobycie władzy, przy czym nie może być ona powierzona burżuazji, lecz mają ją sprawować demokraci. Podolecki widzi nieuchronność rewolucji na Zachodzie. Rewolucja, zdaniem Podoleckiego, to „wojna ostateczna przeciwko wszystkim tyranom, arystokratom, i złamanie bezwzględne, bezwarunkowe wszelkiego na ziemi bezprawia“. Podolecki widział, że fikcją są wolności polityczne, jakie przyniosła francuska rewolucja 1789 r., że nie zapobiegły one nędzy mas. Ostrej krytyce zostali poddani „rewolucyjni jezuici ... którzy wszędzie zdradzają lud, ci którzy rewolucję z porządkiem trwającym chcą złagodzić“<sup>12</sup>. I chociaż Podolecki nie mógł jeszcze dojrzeć dróg rozwiązywania kwestii społecznej na Zachodzie, widział jednak „żywiol nieznanym nowy ... potężny proletariatus“. Równocześnie rozumie, że nie dadzą tego rozwiązania programy współczesnych mu socjalistów utopijnych. Nie można jedynie zgodzić się z prof. Grodkiem, jakoby artykuły Podoleckiego o socjalizmie pisane po roku 1848, zmierzały „do oderwania burżuazji od sojuszu z rządami“<sup>13</sup>. Wydaje się bowiem, że artykuły te nie były skierowane do posiadaczy, a wręcz przeciwnie po porażce rewolucji 1848 roku, były one wyrazem wiary w możliwości zwycięstwa polskiego ruchu narodowo-wyzwolenczego. Nasuwa się pogląd, że artykuły te były częścią walki ideologicznej, toczącej się wśród polskiej emigracji, obroną demokracji przeciw polskiej reakcji, a równocześnie głębokim spojrzeniem na zagadnienie sojuszników polskiego ruchu narodowo-wyzwolenczego, że wpływały ze wspólnej z lewicą francuską walki przeciwko kontrewolucji. Artykuły te były wreszcie, jak się wydaje próbą spojrzenia w przyszłość, która mimo najrozmaitszych niesłusznych sformułowań, była całkowicie odmienna od poglądów lansowanych na łamach prasy czartoryszczykowskiej.

Marginesowo poruszone we „Wstępie“ zagadnienie czartoryszczyzny, wymaga również omówienia. Na podstawie wypowiedzi „Trzeciego Maja“ przeciw uwłaszczeniu, Grodek wysunął tezę, że czartoryszczyzna zmierzała do utrzymania stosunków feudalnych i zahamowania rozwoju stosunków kapitalistycznych<sup>14</sup>. Czartoryszczyzna potraktowana jest w tym wypadku jako reprezentacja całego obszarnictwa<sup>15</sup>, a rów-

<sup>10</sup> Zob. oficjalny komentarz do *Bożych Słów*, „Demokrata Polski“ z 23 I 1847. Zasadniczą tezą książki było przeświadczenie o konieczności nowego podjęcia walki narodowo-wyzwolenczej.

<sup>11</sup> „A więc jedna wiara w Chrystusa ukrzyżowanego zmartwychwstałego i żyjącego u nas i wśród nas, jest wyłącznym węzłem, spójnią i środkiem jedności i zgody“, W. Wielogłowski, *Polska na drodze pokoju i miłości*, Kraków 1850, s. 99.

<sup>12</sup> *Co jest rewolucja i jakie jej stanowisko*, Paryż 1849, s. 7 i 10.

<sup>13</sup> J. K. P o d o l e c k i, *Wybór pism, Wstęp*, s. LXXIV.

<sup>14</sup> O stosunku czartoryszczyków do przemian kapitalistycznych zob. N. A s s o r d o b r a j, *W sprawie kryterium postępowości w historii historiografii*, „Kwartalnik Historyczny“ t. LX, nr 4, 1953, s. 160.

<sup>15</sup> Zob. krytykę zacierania różnic między różnymi ugrupowaniami klas posiadających na przykładzie Rosji na przełomie lat 50-tych i 60-tych. *O niektórych wprostach historii russkiej obszczestwiennoj mysli*, „Woprosy Istorii“ 1955, nr 9, s. 12.

nocześnie jako kryterium oceny przyjęte hasło przeprowadzenia uwłaszczenia. Nie wydaje się słuszne również stwierdzenie, że na łamach „Demokraty Polskiego“ po ruchu chłopskim w Galicji nie poruszano przez pewien czas sprawy chłopskiej. W komentarzu do noty Metternicha i w artykule „Towarzystwo Demokratyczne i jego przeciwnicy“ „Demokrata Polski“ wypowiadał swój sąd o ruchu chłopskim<sup>16</sup>.

Jak już zaznaczono, wydawca umieścił w „Wyborze pism“ 19 prac Podoleckiego. Jedna pochodzi z roku 1846, trzy z 1847, trzy z 1848, cztery z 1849, dwie z 1850 i sześć z 1851. Tak więc cztery prace reprezentują twórczość Podoleckiego przed rewolucją 1848 roku, siedem okres rewolucji, osiem lata 50-te.

Daje się odczuć brak istotnych dla zrozumienia poglądów Podoleckiego pozycji, jak jego akcesu do TDP oraz przemówień na 29 listopada 1846 i 1847 roku. Artykuły z lat 50-tych nastrożają pewne wątpliwości co do autorstwa. Są one opracowywane kolektywnie. W Centralizacji w tym czasie decydującą rolę odgrywał Darasz. Miłkowski, który przypisywał Podoleckiemu dużą stosunkowo rolę w redakcji stwierdzał: „Co tydzień z niecierpliwością wyglądałem nowego »Demokraty Polskiego« ... na wyrób Podoleckiego nieraz dwa i trzy czekać trzeba było tygodnie“<sup>17</sup>. Gdybyśmy przyjęli, że w teoretycznych artykułach „Demokraty Polskiego“ udział Podoleckiego przesądził o ich obliczu, to uderza brak takich pozycji, jak „Konserwatyzm“ oraz „Polacy koloniści“ — oba z maja 1851 roku.

Pozostaje niewyjaśniona kwestia odsunięcia się Podoleckiego od Centralizacji po roku 1851. Wyjazd do Francji i sprawy rodzinne nie tłumaczą wszystkiego. Rzecz charakterystyczna, że Podolecki, jak już wspominaliśmy, kandyduje znów do Centralizacji w roku 1853 otrzymując 20% głosów, w roku 1854 — 9,5% głosów, i w roku 1855 — 6% głosów<sup>18</sup>. Liczba głosów spada więc wyraźnie. Nie wiemy nic o jego artykułach z tego okresu, Grodek stwierdza natomiast, że Podolecki nadsyłał je tylko do końca 1851 roku. W „Demokracji Polskiej“ nie ukazała się żadna wzmianka po jego śmierci. Rok 1852, gdy w Centralizacji nie ma już Podoleckiego, to związana głównie z nazwiskiem Worcella próba radykalizacji TDP w kwestii ziemi.

Pomimo, że szereg zagadnień związanych z poglądami i działalnością Podoleckiego wymaga jeszcze wyjaśnienia, do wydobyć z zapomnienia dorobek tego działacza, jego rehabilitacja<sup>19</sup>, wysunięcie szeregu dyskusyjnych problemów, wnikliwe badanie autorstwa i ciekawa, wszechstronna próba syntezy, to cenne, obok udostępnienia czytelnikowi szeregu pierwszorzędnej wagi artykułów publicysty TDP osiągnięcia pracy.

Niewątpliwie dla badań nad dziejami polskiej myśli demokratycznej XIX wieku „Wybór pism“ Podoleckiego ma jeszcze większe znaczenie, gdyż wytycza drogę dalszych prac. Na opracowanie czeka dorobek zarówno działaczy Centralizacji TDP Żabickiego i Bulewskiego, jak również działaczy rewolucyjno-demokratycznych na emigracji w drugiej połowie lat 60-tych, zwłaszcza Jarosława Dąbrowskiego i Tokarzewicza.

Krzysztof Groniowski

<sup>16</sup> „Demokrata Polski“ z 28 III 1846 i 28 V 1846.

<sup>17</sup> Z. M i ł k o w s k i, *Centralizacja Towarzystwa Demokratycznego Polskiego*, s. 10-11.

<sup>18</sup> Obliczenia według danych przytoczonych przez G r o d k a, op. cit., *Wstęp*, s. XXX.

<sup>19</sup> G r o d e k odrzuca krzywdzące hipotezy na temat rzekomej współpracy Podoleckiego z władzami pruskimi, wykazując nieobecność Podoleckiego w Londynie w czasie, gdy nadchodziły stamtąd raporty do policji pruskiej.